

Konkursy architektoniczne i wdrożenie ich wyników osiã działania SARP

Promowanie konkursów, organizacja, rozstrzygnięcie i niezbędna pomoc we wdrażaniu ich wyników, czyli w osiãganiu przez zleceniodawcã celu ich przeprowadzenia, to powinno byæ podstawowym zadaniem SARP. Wobec upadajãcej roli stowarzyszenia opartego na pracy spo³ecznej, konkursy powinny byæ nie tylko Źródłem finansowania SARP, wzmocnienia oddzia³ów i dzia³alnoœci zarobkowej jej cz³onków, ale te¿ przede wszystkim uruchomienia ca³ego potencja³u merytoryczno – twórczego œrodowiska architektonicznego.

Urynkowanie pracy architekta, presja z tym zwiãzana, spowodowa³y, brak zaangażowania w dzia³ania spo³eczne. Garstka architektów spotyka siã towarzysko na imprezach finansowanych przez przemys³ budowlany. Budzi to uzasadnione obawy etyczne. Nie ma programowej potrzeby robienia otwartej dyskusji o architekturze, raczej karczujemy pole uprawiania krytyki architektonicznej, nie troszczymy siã o intelektualnã przestrzeñ napędzania jej rozwoju.

Tymczasem, roœnie zapotrzebowanie na rozstrzygniãcie postãpowañ o zamówienie publiczne w formule konkursów architektonicznych przez samorzãdy, w³adze pañstwowe i instytucje, które tego nie umiejã robiæ i bojã siã b³edów i problemów z jakimi zostanã po niew³aœciwym rozstrzygniãciu i wyborze niedoœwiadczonego architekta lub trudnego we wspó³pracy. Nic dziwnego, że zwracajã siã do swoich, zaufanych, sprawdzonych partnerów. Wyciãgnijmy z tego wnioski.

Konkurs jest przede wszystkim po to aby przeprowadziæ inwestycje celowã, przez wybór najlepszego rozwiãzania, zaprogramowanã w ramach bud¿etu jakim dysponuje inwestor. Wyjãtkiem sã konkursy studialne, ale tych prawie ju¿ nie ma, bo o przysz³oœci nie dyskutujemy niemal w ogóle. Tylko akcyjnie, o klimacie, ekologii, energii, a te tematy to alibi, że na czymœ nam zale¿y. Tak naprawdã, ulegajãc presji zleceniodawców, nic z tego, na powa¿nie, nie wdra¿amy zawodowo.

Robimy konkursy i dbamy aby wypłacono nagrody i koszty organizacji. Potem na wystawie prac w dniu og³oszenia wyników, nieprzygotowane dyskusje to zwykle wylewanie za³ów, wskazywanie na b³edy sãdziowania i na tym koniec. To nie napędza rozwoju architektury. Nie wzmacnia SARP' u. Mamy trudnoœci z obsadã sãdziów, potem z utrzymaniem standardu ich pracy, praktycznie nic nie robimy gdy omijajã regulamin, nie wspomagamy inwestora we wdro¿eniu jego rezultatów.

Inwestorzy, w odpowiedzialnoœci za swój bud¿et sami organizujã konkursy, tworzã regulaminy nieadekwatne do problemów inwestycyjnych, stosujã umowy z abuzywnymi zapisami, szczególnie dotyczãcymi zale¿nych praw autorskich, na polu których architekci stawiajã roszczenia wynikajãce z nieakceptowanych przez nich sposobów zarzãdzania nagrodzonym projektem. Jest ju¿ regu³ã, że gdy nagrodzony projekt nie by³ wykonany zgodnie z potrzebami inwestora to chce on go zmieniaæ w trakcie przygotowania inwestycji, bo dopiero teraz widzi co wybra³ i jakie sã realne koszty realizacji. Z³e opisany przedmiot konkursu przyczynia siã do b³ednego rozstrzygniãcia, a do tego powa¿nym Źródłem takiej sytuacji jest swoisty analfabetyzm, nieumiejãtnoœæ czytania jãzyka projektu, a raczej „anobrazyzm” termin, który uku³em dla opisanie problemu nie czytania rysunku, obrazu i wizualizacji projektów, na której to architekci Źerujã chcãc efektownie zachwyciæ i jednoczeœnie przykryæ s³aboœci projektu utrudniajãc ich dostrze¿enie. Sãdziowie chcãc aby by³a efektowna „wizka” Źrudnie podnoszãcã rangã konkursu tak na prawdã utrwalajã ten stan zawoalowanej rzeczywistoœci.

Podejœcie do konkursu nale¿y zmieniæ! Odwróciæ, rozpatrywaæ jego tematykã z odwrotnego kierunku, od strony punktu widzenia celu jakiemu ma on s³u¿yæ i rozszerzyæ naszã ofertã o opcjã wspó³pracy przy wdro¿eniu jego wyników. Zadbãc, by regulamin konkursu i nagrodzona praca spe³nia³y potrzeby inwestora i potem, przed z³o¿eniem go w urzãdzie, aby rzeczoznawcy SARP, na osobne zlecenie inwestora (opcja w pakiecie oferty SARP) sprawdzili, czy zosta³ wykonany zgodnie z wybranã koncepcjã, uzgodnionymi jej zmianami, czy spe³nia wymagania, a szczególnie zak³adany bud¿et. Inwestorzy szukajã takiej pomocy! To jest opole odpowiedzialnoœci za konkurs. Liczne przyk³ady wstrzymania inwestycji, niska jakoœæ dokumentacji wynikajãca z niskich wycen, potem blokowanie przez architektów wprowadzania w niej zmian, obni¿a ocenã naszego œrodowiska. Mo¿emy podjãæ naprawdã tej sytuacji w kontekœcie organizacji konkursów. SARP mo¿e odpowiedzialnie pomagaæ inwestorom, ale czy chce stworzyæ pole uczciwej konkurencji rozstrzygniãcia w powiãzaniu z wdra¿aniem rezultatów konkursu, nie zostawi inwestora bezradnego wobec problemów? Czy chcemy daæ sobie szansã aby tak realizowane konkursy wzmacnia³y rolã zawodu, stowarzyszenia, aby toczy³y siã publiczne dyskusje o architekturze, a nie by³y ucinane, bo ka¿da konstruktywna krytyka zra¿a do jej autora, ale te¿ odstrãcza inwestorów, bo kojarzy siã im z problemami, których bez niej nie ma! Konkursy architektoniczne powinny byæ osiã dzia³añ SARP' u, które nie mogã koñczyæ siã z chwilã og³oszenia wyników. Mogã one podnieœæ zainteresowanie dyskusjami o architekturze bo bødã one o kryteriach oceny prac, o przygotowaniu sãdziów, o realiach zawodu, o twórczoœci, o architekturze....